

WYDANIE SPECJALNE

ADOLESCENT

MAGAZYN NASTOLATKÓW Z GIMNAZJUM NR 7

21 grudnia 2012 r.

Witamy w murach naszej szkoły.

W chwili, gdy jednych ogarnęła przedświąteczna gonitwa, a innych panika dotycząca końca świata, dla nas czas przestał szumieć, zamilkł, odłożył wiosła, aby dać nam niezwykle dar, dar spotkania z Mistrzem Słowa...

„Z gwiazdką z nieba trzeba umieć się obchodzić”, my uważamy, że do końca świata także, trzeba mieć podejście, bowiem wystarczy: „Jednocześnie być na jawie i we śnie”.

Pomysł na Wydanie specjalne naszej szkolnej gazetki to przysłowiowe chwywanie się tonącego brzytwy. Niczym uczniowie boimy się, że stanąwszy przed mistrzem nie wydobędziemy z siebie słowa, boimy się blamażu, porażki. A tyle pragniemy powiedzieć...

Przestrzegamy dekalogu i każdego dnia odkrywamy, że nasza wiedza o Mistrzu ciągle jest zbyt nikła, jednak staramy się sumiennie nadrabiać zaległości.



już dziś!



1. **Niby nic a tak to się zaczęło**
(str. 2)

2. **Kim jesteś, Mistrzu Andrzeju?** (str.3)

3. **Wywar z zalet** (str. 4)

4. **Dekalog** (str. 5)

5. **Koncert najskrytszych marzeń** (str. 6)

6. **Skrzydlate słowa** (str. 7-8)

Niby nic a tak to się zaczęło

Na początku było Słowo.

Ona i ona... i spotkanie języka wirtualnej rzeczywistości z językiem nibypolskim.

Na początku... XXI w. dwie nauczycielki spotkały się na chwilę podczas dyżuru szkolnego i poszło...o...

Okazało się, że uczą podobnych przedmiotów, jedna zajmuje się doskonaleniem języka niezbędnego w świecie wirtualnej rzeczywistości, druga stara się pracować nad doskonaleniem języka jeszcze polskiego wśród gimnazjalistów. Te dwie nastolatki w wieku Balzakowskim + (no dobra druga Balzakowskim ++) podczas wspólnych rozmów zamarzyły sobie spotkanie z Osobą... Nie! z Osobowością, nie! z Osobistością, która odcisła (wiemy, wiemy, ale taka szybciej) piętno na ich znajomości.

20 grudnia 2012 roku przerażone, iż koniec świata pt. „Spotkanie z Andrzejem Poniedziałkiem” nastąpi nieodwołalnie w wyznaczonym przez Majów terminie, ignorując stare przysłowie: „Pomyślałeś – nie mów, powiedziałeś – nie pisz, napisałeś, to się później nie dziw” przygotowały niniejsze wydanie gazetki szkolnej „Adolescent”.

Żadna bowiem nie podjęła się roli konferansjera, wszak nie można stawać przed Konferansjerem nad Konferansjerami, nie mając stosownego wykształcenia lub minimalnych umiejętności, nie wpadłyśmy zaś na to, aby zaprosić Artura Andrusa dyplomowanego dziennikarza.

Dla nas nauczycielek, których wyróżnia jedynie posiadanie marzeń i to mimo wieku wcale nie stacjonarnych, przyjazd Mistrza jest tak wielkim wydarzeniem, że w domach nie czuć jeszcze świątecznej atmosfery, a i samo Boże Narodzenie odbędzie się, w tym szczególnym dla nas roku, przez cesarskie cięcie....

Podobnie jak nasz Mistrz składamy od lat na Wigilijnym stole podanie. W tym roku zostało spełnione jedno z życzeń: Niebieski Dyrektor zamienił nasz żal na Bal.

Kim jesteś, Mistrzu Andrzeju?

Nazywany i postrzegany różnie, zawsze niebanalnie, zawsze z ogromnym szacunkiem do Jego osobowości i talentu.

- Logo Listopada
- Cesarz Statywu Mikrofonowego
- Księżyc Polski
- Wulkan Spokoju
- Partyzant z Kieleccyzny
- Mistrz Mowy Polskiej
- Cohen Oddział Polska
- Andrzej Poniedziałki Polskiej Piosenki
- Dumny ojciec bliźniąt
- Niepoprawny Dziadek dwóch wnuczek
- Adolescent*
- Mistrz Przetworów Poetyckich - taki tytuł ośmieliłyśmy się nadać, bowiem:

pomimo upływu lat i zmieniającego się dynamicznie świata wartości ważne dla Andrzeja Poniedziałkiego nie tracą nic ze świeżości, bo potrafi on jak nikt inny słowami owe wartości marynować, kandyzować, kisić i pasteryzować. Jesteśmy już uzależnione, ale zapraszamy innych do konsumpcji, lojalnie sprzedając, że spotkania z Mistrzem Andrzejem przypominają cud rozmnożenia chleba: On dzieli się słowem, karmi słowem, okraszając je niezwykłymi dźwiękami.



* nastolatek

Wywar z zalet

Dlaczego lubimy Andrzeja Poniedzielskiego?

BO:

1. Podczas pisania myśli, a nie wymyśla.
2. Pokochałyśmy Jego filozofię życiową, która nieustannie nas inspiruje:
 - zgadzamy się, że człowiek jak woda ma trzy stany skupienia;
 - że optymizm to chwilowa utrata kontroli nad organizmem;
 - że życie to stary sposób na zbieranie zdziwień;
 - że w naszym zawodzie jest nieźle, a może być jeszcze nieźle.
3. W szarej rzeczywistości pomaga odnajdywać pogodę ducha.
4. Mamy taki sam sposób na liczenie lat: chcemy durnieć wolniej niż ten świat.
5. Gdy Go czytamy, to jesteśmy jednocześnie na jawie i we śnie, jednocześnie mamy święta i czereśnie.

ZA:

1. Nowe prawo Archimedesesa: ciało zanurzone w miłości traci na powadze tyle. Ile jemu waży rozum.
2. Wyrównywanie i podtrzymywanie rytmu pracy naszych stacji pomp.
3. Za kreowanie wizerunku kobiety, jakimi chciałybyśmy być.
4. Za nienachalny optymizm.
5. Za to, że ciągle nie wstydzi się Ojczyzny.
6. Za „Ach” i Ech”, za przyjaźni wdech.
7. Za to, że nie aznawurzy i nie preslei.
8. Za młodzieńcze motylki w brzuchu.
9. Za to, że kiedy nam do serca bram stukają podłe dni, to razem z nim wśród życia zim pilnujemy marzeń, bo dusza musi z czegoś żyć.
10. Za wierność sobie, która przypomina nam, że ważniejsze są twarz i książka niż facebook.

Dekalog

Fanklubu Nauczycielek (nie bibliotekarek!) z Gdańska

Tyś jest Mistrz nasz, który nas wywiódł z ziemi nijakiej, z domu pustosłownej niewoli...

1. Będziesz czytała Mistrza swego Andrzeja Poniedziałkiego dnia każdego.
2. Będziesz brała słowa jego i cytowała nienadaremnie.
3. Pamiętaj, abyś dzień pojawienia się w mieście twoim Andrzeja Poniedziałkiego święciła.
4. Czcij Mistrza swego.
5. Zabijaj nudę namarzaniem.
6. Cudzysłów Poniedziałkim w myślach, mowach i uczynkach.
7. Kradnij słowa z ust Jego.
8. Głoś świadectwo wielkości i niezwykłości Mistrza swego.
9. Pożądaj spotkań autorskich...
10. I wszystkich płyt, tomików poezji, które jego autorstwa są.



Koncert najskrytszych marzeń

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o kolejny tomik – kalendarz ze zdjęciami i **DUŻĄ CZCIONKĄ*** (no dobrze: chociaż trochę większą)

Prosimy o powrót do wirtualnej rzeczywistości.
Umer – Poniedziałki - to już było...
A może:
Poniedziałki – Andrus?
Albo:
Adamiak – Poniedziałki?
Pomysłów ci u nas dostatek...

Błagamy o anielską cierpliwość, wyrozumiałość, pobłażliwość i łaskawość dla naszej kreatywności, dla naszego szaleństwa, a nade wszystko dla niepojętej żądzy przebywania z Mistrzem.

* z upływem lat nasze ręce wydłużają się od i do czytania, ale ich możliwości są jednak ograniczone...

Skrzydlate słowa

Czołem Boziu!
Co dobrego?
Gratuluje - słoneczko świeci

Chyba już można iść spać
Dziś pewnie nic się nie zdarzy
Chyba już można się położyć
Marzeń na jutro trzeba namarzyć

Żyj
Jakiś sens przy tym miej
Bowiem żyć, samo żyć - nie wystarczy za sens.
Miej nadzieję na szczęście
Powiedzmy od września...
Miej nadzieję... i na tym poprzestań.

Kochasz...
... trochę za mocno
to się zdrzemnij
pod sosną
bo, pamiętasz?
masz być szczęśliwy
Próg, Bóg
Upływ czasu
Brzeg lasu
Znowu Bóg – tak przepięknie złośliwy
Kochaj życie –
– ale tylko wzajemnie...

Pilnujmy marzeń
żeby sen miał po co przyjść
Pilnujmy marzeń
dusza musi z czegoś żyć

Nie, to jeszcze nie koniec
Jeszcze trochę pożyczysz
Założysz jeszcze niejedną czapkę
Niejednym się płaszczem okryjesz
Tylko przystań na chwilę
Na którymś ostrzejszym zakręcie
Diabli niech porwą dostatek
Diabli niech porwą szczęście

Życie całe
Dni i noce od czekania białe
Będzie
Wszędzie
Zawsze nam chodziło
O Miłość
O Miłość



Mistrzu
Trzymaj się
Swoich chmur
Mieszkaj tam
A bywaj tu
w Gdańsku często, częściej...

"Zocha ja Ci mówiłem
Tak
Kocham
(...)
Za dnia i nocą
W słoneczny
I śnieżny blask
tak Zocha
kocham"
tylko – prosimy – Gdańsk



Redakcja Wydania Specjalnego:

Adolescentki z zamiłowania i z przyzwyczajenia
Bernadeta Dudzińska
Miłoslawa Jaźwiecka-Belter

